

Świąteczne zakamarki

/Sygnał/

- I: Wiesz, Włodeczku, dałbym dużo, żebyśmy tu w studio mieli kamerę telewizyjną.
- II: Też pomysł! Taki fotogeniczny to ty nie jesteś.
- I: Ale widzowie mieliby frajdę. Przecież wyglądasz, jakby cię kto przez wyżymaczkę przepuścił.
- II: Daj spokój, zmęczony jestem.
- I: Ano, to widać. Tylko nie wiem, co cię zmęczyło.
- II: Wiadomo, przedświąteczna krzątanina.
- I: Może zakąska ci zaszkodziła, co? Przyznaj się, zakąszalesz się co nie co.
- II: Wiesz dobrze, że daleko mi do twoich możliwości.
- I: Ale ja czuję się świetnie.
- II: Boś się specjalnie przed świętami nie przemęczał. A ja własnymi rękoma - oczywiście za zgodą leśniczego - choinki wycinałem.
- I: I za to jesteśmy ci wszyscy w redakcji ogromnie wdzięczni. A skoro już mowa o choinkach... Na ten temat ma coś do powiedzenia Wojewódzki

Konserwator Przyrody, *in. w. Talerz Tyfiszowski*

/Taśma nr 1 - choinka/

/ M U Z Y K A /

I: Choinki choinkami, a każdy - choć się zakstrzega, że wystarczy mu same drzewko, ogląda się, żeby było coś pod choinką.

II: Bo jesteśmy więźniami starych zwyczajów.

I: Czyżbyś miał coś przeciwko kultywowaniu ~~kardy~~ tradycji. Jakoś nie przypominam sobie, żebyś przed świętami miał na sobie ten wytworny golfik. Szanowna małżonka premię dostała, co?

/Taśma - skecz "Za co premia"/

/ M U Z Y K A /

II: Nie ma co, miał chłop pecha.

I: Ano miał. Bez prezentu do domu wrócił, a ponieważ rodzinka wyrozumienia dla jego kłopotów nie wykazała w myśl zasady -"na frasunek dobry trunek" - na pewno sobie ze zgryzoty łyknął.

II: I pozostała mu wigilijna rozmowa ze zwierzętami.

/Monolog - rozmowa ze zwierzętami/

/ M U Z Y K A /

I: My tu o tym, o owym, a o najważniejszym zapomnieliśmy.

II: Domyślam się, co chcesz powiedzieć. Żarłok z ciebie, Tadeuszk, żarłok.

I: Pewnie. Święta bez karpia, schabu na zimno i białej kiełbasy nie mają uroku.

II: A wiesz ty, kochanezku, jak trudno takiego karpia czy świniaka wychować?

I: Świniaka, owszem, wiem, ale karpie same sobie rosną.

II: Naiwny. Sama to broda rośnie.

/Taśma nr 2 - karpie/

/M U Z Y K A /

19274

Ixx

/Taśma nr 3 - Świniak/

/ M U Z Y K A /

I: Dziękuję, pięknie dziękuję uczonemu koledze za te wykłady. Ale do karpia i przeróżnych mięs przydałoby się chyba trochę jarzyn. Żebyś nie pomyślał, że wierzę w teorię samoródtwa, pozwolisz, że tym razem ja zaserwuję ci mały wykładzik o jarzynach.

/Taśma nr 4 - warzywa/

/ M U Z Y K A /

I: O choince było, o prezentach było, o karpach, przeróżnych mięsach i warzywach też... co by tu jeszcze...

II: nie było szlagieru. A w naszej radiofonii nie ma dobrej audycji bez najnowszych przebojów.

I: A co, masz coś w zanadrzu?

II: Oczywiście.

/Sygnał "Rytmy 69"/

- 433
- I: Czyś ty się nie zagalopował? Odbierasz chleb naszemu Biniakowi +
to jego audycja.
- II: Ale nie słyszałem, by wśród jego przebojów roku były kapele ludowe
- I: W takim razie proponujemy państwu błyskawiczny turniej kapel
ludowych pod hasłem: "Wybieramy ^{polowijno} kapele roku 1969".
- II: A mamy jakiś fundusik na nagrody?
- I: Będą odpowiedzi, znajdą się nagrody.
- II: W takim razie - zaczynamy.

/Turniej kapel ludowych/

- I: Nasz adres państwo zapewne pamiętają.
Na wszelki wypadek przypominam: Polskie Radio - Bydgoszcz,
Aleje 1 Maja 48 - Turniej Kapel Ludowych. ^{Polowijno}
- II: Czekamy więc na wasze typy.
- I: A tymczasem prosimy posłuchać kilku żartów spod choinki.

/Żarty spod choinki/

/Na tle muzyki:/

- I: I to by było na dziś wszystko.
- II: Zasiadającym do świątecznego śniadania przypominamy, że przed
nami cały dzień obfitujący w poczęstunki
- I: życzymy więc umiaru w konsumpcji
- II: godziwego wypoczynku

I: dużo uśmiechu, a jeżeli udało się nam choćby przez moment
rozweselić wasze oblicza - żegnamy się w poczuciu dobrze
spełnionego obowiązku -

II: a żegnają się autorzy: Włodzimierz Chłodziński

I: Tadeusz Klimek

II: niefortunny wigilijny rozmówca ze zwierzętami - Zdzisław Pruss

I: wykonawcy: *Lucjo Wisniewska ; Jerzy Salski*

II: oraz realizatorzy: *Jan Pawlik ; Piotr Kosiński*

I: A więc - do usłyszenia w "Świątecznych zakamarkach"

I i II: - w roku 1970.

/ M U Z Y K A /

437

Żarty spod choinki

/Muzyka/

I: /mizdrzy się/ - Meżusiek taki dobry, dobry, dobry, bo kupił swojej Myszce taki śliczny pierścionek.

II: Bo kota, niestety, nie mieli.

/Muzyka/

I: Skarpetek dla Kasi nie było. Szalików nie dowieźli. Hokejówki dla Henia, owszem, były, ale nie ten numer. Kurtki tylko zielone a buty ma Jadźka czerwone. Musi więc trochę poczekać na czarną lub granatową. Butów Krzysiek nie dostanie, musi mu trochę nogi podrosnąć. Andrzej też nie, bo ma za dużą stopę. No więc...
No więc świąteczne zakupy dla całej rodziny mam z głowy.

/Muzyka/

II: No to jak będzie, żoneczko - dostanę choć krztynę pod śledzika.
Zupełnie mi w gardle zaschło. Święta przecież. Należy się człowiekowi kieliszeczek...

I: Należać, może się należy, ale nie tobie.

II: A co ja takiego przeszkobałem? Nie palę, nie piję, w karty nie gram, całymi wieczorami w domu siedzę.

I: I na zimowe szkolenie nie chodzisz. A nauka to potęga - powie-
dział na zebraniu w Kole Gospodyń nasz agronom /Boże, jakie on

439

ma wąsiki, a ślepia tak mu błyszcza, że.../ No więc podjęliśmy
w Kole Gospodyń uchwałę: "Separacja od stołu, kieliszka i łoża
dla uchylających się od pogłębiania wiedzy rolniczej."

/Muzyka/

I: No już, już... uspokój się. Wiem, wiem, że ci przykro... Pewnie, mogłem chociaż jakiś drobiazg kupić. Ake chciałem coś porządnego. Premia miała być, ale ktoś tam coś zaważył, i po premii.

II: Kiedy u was zawsze ktoś coś... A Jurek premię dostał i z pustymi rękoma we wigilię do domu nie przyszedł.

I: Jurek, Jurek... On jest dyspozytorem w kółku rolniczym. Przez całą jesień cegłę do kolei wozili, zamiast w polu orać, to obroty mają i premia jest.

II: A Włodek od Maciaszczyków, też cegłę woził?

I: Przecież on murarz. Zamiast trzech domów mieszkalnych dla pracowników PGR, wybudowali jeden olbrzymi magazyn i przerób mają, premię też.

II: Wojtek z budownictwem nic wspólnego nie ma, a kieszonkowe zawsze ma.

I: Ba, kiedy on w fabryce pracuje. Skrócili cykl produkcyjny. Wypuścili na rynek niehartowane lemieszce. Rolnicy sami je w domu hartują, a premia poleciała.

II: A stary Grzęda?

I: Miał superatę na zanieczyszczenia buraków cukrowych.

II: A Olejniczak?

- I: Wykonał plan ubytków.
- II: A Cesiak od Filipiaków?
- I: Zmieścił się w normie planowanych strat.
- II: A o Franku co powiesz?
- I: Umiał sobie radzić z okarmieniami krów.
- II: A ty? Z czym ty umiałeś sobie radzić?
- I: Ja? Ja tylko uczciwie pracowałem.